PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Wychodzi we Lwowie co sobota. Cena przedpłaty wynosi dla Lwowa 5 złr. a dla prowincyi wraz z przesyłką pocztową 6 złr. m. k. rocznie. Prenumerować można każdego czasu. Biuro redakcyi pod liczbą 881 1/4

N. 31. **Dnia 4 sierpnia, 1849.**

Jak przyjść dzisiaj w pomoc rolnictwu?

Zadaniem ekonomii politycznej jest rozwijanie i pomnażanie bogactwa krajowego. Bogactwem krajowem jest w ogóle zbiór bogactw prywatnych; bogactwem zaś pojedynczem jest kapitał (którym w dzisiejszem naszem zadaniu jest ziemia) aby jak najwięcej był produkcyjnym, praca zaś, to jest wszystkie ręce uzdolnione do pracy, aby korzystne znalazły zajęcie, powinno być cechą naszej rolniczej reorganizacyi, mówimy rolniczej: bo kraj nasz jest dotąd czysto rolniczy, a zamożność tylko ludności rolniczej, pomnażając masę konsumcyi, wywołać może produkcyę fabryczną. *) Dopokąd bowiem konsumcya wyrobów staranniejszych ograniczać się będzie na kilka niewielkich miast i na same rodziny właścicieli ziemskich, tak długo gorzelnie i browary będą jedynemi w kraju naszym fabrykami.

Zbyteczną byłoby rzeczą powtarzać, że umiarkowane rozdrobnienie własności ziemskich, a przynajmniej wieczystych lub długoletnich dzierżaw jest pierwszym i nieodzownym warunkiem wydoskonalonego gospodarstwa. Gdy w rozległych dobrach, nietroskliwość właścicieli, obojętność lub zła wiara ich urzędników, koszt administracyi, niedbała uprawa gruntów, podają sobie nawzajem ręce, aby produkcyę ziemi zmniejszać i marnować; niezmordowana pieczołowitość drobnego właściciela, jego skromne życie, łatwość nadzoru i konieczność odwetowania przemysłem i pracowitością czego z rozległości ziemi wydobyć nie może, na zamożniejszym stosunkowo i kwitnącym utrzymują ją stopniu. Rozdrobnienie to jednak nie tylko pod żadnym pozorem cechy przymusu nosić nie powinno, lecz nadto z korzyścią jest dla kraju, gdy obok licznych posiadłości drobnych znajdują się także rozleglejsze, byle niekolosalne, a to ze względu na takie produkcye, które na większą tylko skalę korzystnie przedsiębrane być mogą; do rzędu tych należy hodowanie bydła i koni, w które, ze wstydem wyznać musimy, kraj nasz jest stosunkowo najuboższy, lubo z położenia swego do najbogatszych liczyćby się powinien.

Wychodząc z tych ogólnych zasad ekonomii politycznej, sądzimy, że jednem z głównych zadań przyszłego da Bóg sejmu prowincyonalnego w Galicyi, będzie obmyślić środek, któryby dwom następującym potrzebom łącznie zadosyć uczynił.

1.) Ułatwienie właścicielom ziemskim przemienienia cząstki ich kapitału nieruchomego (ziemi) na ruchomy, obiegowy, przez ustanowienie instytucyi centralnej, w którejby się zbiegały wszelkie żądania kupna i przedaży cząstkowych.

2.) Urządzenie kupna i przedaży w ten sposób, aby przedający kapitał swój natychmiast, w całości i gotowizną otrzymał; kupujący zaś, aby znalazł środki ułatwienia w nabyciu, t. j. aby systematem amortyzacyjnym płacąc przez pewien przeciąg lat odsetki, umarzał zarazem kapitał dłużny. W przeciwnym bowiem razie wszyscy posiadacze drobnych kapitalików, oszczędzonego grosza, od dobrodziejstwa tego z krzywdą kraju byliby odsunięci.

Znane są po części naszym ziemianom instytucye tego rodzaju we Francyi i Anglii: są to stowarzyszenia przez akcye, na wielką skalę handel ziemią prowadzące. Operacye ich jednak nie odpowiedziałyby potrzebie kraju naszego: ich główną dążnością jest zakupywać rozległe grunta (dobra) z wolnej ręki lub aux enchéres i takowe po dokonanym rozmiarze, częściowo i zwykle za gotowe pieniądze z zyskiem rozprzedawać. Kompanie te, jakkolwiek wywarły i wywierają tam dotąd zbawienny wpływ na stan gospodarstwa krajowego pośrednio, nie założyły sobie bezpośredniego celu pomyślności ogólnej ani też pewnych klas mieszkańców. Nam zaś chodzi o dopięcie tych trzech celów: a) podanie ręki tym właścicielom ziemskim, którzyby ten środek ułatwienia za dogodny dla siebie uznali; b) skierowanie do rolnictwa ubogiej inteligencyi, licznych drobnych kapitalików, ludzi którym świat zamknięty, którzy jako przyczepki przy wielkich majątkach, diurniści w biurach, dożywotni kaprale w wojsku, zdesperowani kapłani w klasztorach, zaprzedali niezawisłość swoją, oderwali się od towarzystwa nieużytecznemi jego stając się członkami; naleraz zaś licznych podupadłych dzierżawców, urzędników prywatnych bez miejsca i ludzi przy krewnych swoich bez zatrudnienia bawiących; c) wreszcie, tworzenie drobnych gospodarstw w miarę dobrowolnych żądań, dla dobra kraju, a nie dla zysku przedsiębierców.

Wszystkim tym warunkom odpowiedzieć może, zdaje nam się, galicyjska kasa oszczędności. Zakład ten, gdy przeminie dzisiejszy stan trwogi finansowej, rozporządzać może kapitałem przeszło dwa miliony wynoszącym. Zmiana zaś jakiejby

*) Miasta konsumują produkcyę wiejską, wsie utrzymują przemysł miast, nie na komendę i pod sznurkiem improwizowanych, lecz wzrosłych naturalnym postępem, t. j. bogactwem kraju. Bogactwo opiera się na produkcyi i konsumcyi; obie u nas są chorowite. Narzekania zatem na brak fabryk są bezzasadne; nie fabryki tworzą konsumcyę lecz konsumcya wywołuje fabryki. Ktoż u nas konsumuje wyroby wydoskonalonej przemysłowości? W przecięciu na trzy wsie jedna rodzina i urzędnicy po miastach. Mogąż w tym stanie rzeczy fabryki się utrzymać? Gdy u nas jak w innych krajach postrzegać zaczniemy w niezawisłych od ekonoma, przebudowanych chatach, sukienną karazyę na rolniku, pończochy na nogach jego córki, książkę w ręku jego dzieci, zegar na jego ścianie, chomąt na jego niezbiedzonym koniu, wtedy miasta wypełnią się przemysłem, zpod ziemi wyjdą fabryki, a pieniądze dziś kupkami martwo leżące, z rąk do rąk przechodząc po drodze nakarmią każdego.

w skutku tego uległ, żadnego wpływu na stan jego i bezpieczeństwo powierzonego mu grosza, wywrzećby nie mogła i tak:

1) dla niepokrzywdzenia miast, które do zasiłków zakładu krajowego równe mają prawo, zachowany byłby ciągle stosunek pewny w rozdziale kapitału między wsie i miasta.

2) Część wsiom przeznaczona, która dzisiaj jako prosta *pożyczka* systematem amortyzacyjnym na dobrach się hypotekuje, zaliczoną byłaby tytułem *kupna* pewnej przestrzeni ziemi z budowlami, które właściciel wystawić byłby obowiązany.

3) Kupujący taką posiadłość opłaciłby instytutowi część jej wartości z góry (np. $\frac{1}{3}$ lub $\frac{1}{4}$,) reszta zaś rozłożoną byłaby na raty (do lat 40), wynoszące 6 procent jak spłata procentu i kapitału. Dla bezpieczeństwa jednak instytutu cała wartość osady byłaby zahypotekowana na niej, a to w celu pokrycia jego strat i kosztów, gdyby nabywca nie dotrzymał przyjętych zobowiązań.

Instytucya kasy oszczędności ma dwie strony, t. j. dwojakie przeznaczenie: bierne i czynne; jedno względem wkładających, którzy jej cząstkowe swe kapitaliki poruczają, drugie względem całego kraju, na korzyść którego ten zbiorowy kapitał użytym być powinien. Projekt skreślony tutaj, stosunku jej wzlędem pierwszych w niczem nie narusza; względem kraju zaś, powołanie jej stałoby się więcej dobroczynne, ogólniejsze, wspomagające dwie rodziny zamiast jednej, służące trzem stronom zamiast dwom a nadewszystko rozwijające bogactwo krajowe na najobszerniejszej, na najtrwalszej zasadzie.

Uwagi nad uprawą tytuniu w naszym kraju;

przez Krzysztofa Błażowskiego członka towarzystwa gospodar.

(Dokończenie.)

Wydarzają się lata szczególnie sprzyjające roślinie tytuniu, i natenczas przynosi ona znacznie większe zyski, w ciągłej jednak uprawie nie okazuje się zbyt zyskowną i bardzo często nadzieje rolnika zawodzi; szczególnie powiedzieć to można o uprawie na większą stopę, która pociąga za sobą niemałe koszta; dla włościanina zaś który jedną część swojego obok chaty położonego warzywnego ogrodu tytuniem zasadza, który nie potrzebuje do tego osobnych budynków bo pod strzechą swoich zabudowań i płotów liście wysuszy, ani potrzebuje nająć robotnika bo z swoją rodziną i czeladką łatwo go uchodzi, tem bardziej że robota około niego najwłaściwiej i najlepiej rankami i po zachodzie słońca uskuteczniająca się, do innej pracy nic mu nie przeszkadza, uprawa onego jest nader korzystną i przy niezłym plonie trud podjęty sowicie mu wynagradza.

W skutek powyższych uwag wypadałoby prosić u władz krajowych. *)

1. Ażeby władze krajowe, zważywszy jak niepewny jest plon rośliny tytuniu, i jak często rolnik mimo wyłożonych kosztów i trudów w miejsce zysku stratę ponosi, równie zważywszy iż cena innych produktów ziemi znacznie podniosła się i że zniżyć się nie może bo przez zmniejszenie inwentarskich powinności *) wszelka produkcya podrożała, a przeto i uprawa tytuniu nadal stała się kosztowniejszą, wyznaczyły wyższą płacę za liście tytuniu do rządowych magazynów odstawione.

2. Ażeby za odstawę tytuniu wyższa płaca naznaczoną była, ile że dalekie transporta zostały zniesione a najęcie podwód staje się coraz droższem, szczególnie pod tytuń podwody przepłacać potrzeba gdyż termina odstawy przypadają właśnie w czasie największych bezdroży. W mojej okolicy żądają w tym roku za odstawę ośmiu cetnarów liści tytuniowych do magazynu Manasterzyskiego, o mil cztery odległego, złr. 6 m. k., za co c. k. administracya zwróci tylko po kr. 3 za milę od cetnara, co razem wyniesie złr. 1 kr. 36, a zatem na ośmiu cetnarach będzie straty złr. 4 kr. 24 m. k.

3. Ażeby w kraju więcej magazynów do odbierania tytuniu było zaprowadzonych, gdyż daleka odstawa w wielu miejscach zniechęca i odstrasza od uprawy tej rośliny. Na pięć obwodów produkujących tytuń są teraz tylko trzy magazyny do odbierania onego przeznaczone: mianowicie jeden w Zabłotowie w obwodzie kołomyjskim, drugi w Jagielnicy w obwodzie czortkowskim, trzeci w Manasterzyskach w obwodzie stanisławowskim; większa zatem część producentów skazana jest na dalekie, kilkumilowe, a przeto znacznie przychód uszczuplające dostawy.

4. Ażeby przy odbieraniu tytuniu w magazynach do klasyfikowania i wagi niezawiśli arbitrowie przydani byli, a na wypadek różnicy zdań między c. k. urzędnikami a przydanemi arbitrami superarbiter z głosem stanowczym oznaczony był: gdyż wójci dziś w charakterze arbitrów figurujący żadnego oporu przeciw często wydarzającym się nadużyciom stawiać nie mogą.

5. Ażeby liście piękne które na pniu przed dojrzeniem przez grad, wicher lub muszki nie były uszkodzone, tylko przez niezręczność robotnika po zupełnem już dojściu zostały podarte, przez co bynajmniej na swej wewnętrznej wartości nie tracą, nie spadały jak dotychczas, do klasy niższej z widoczną krzywdą rolnika.

6. Ażeby ceny na liście tytuniowe były zawsze zapewnione na lat trzy i naprzód przed rozpoczęciem roboty około tej rośliny ogłaszane, przez co rolnik byłby w stanie choć w niejakiem zbliżeniu naprzód obliczyć jakiej korzyści z jej uprawy spodziewać się może. Uprawa na większą stopę pociąga znaczne wydatki na pobudowanie szur, sporządzenie rozsadników i okien inspektowych, gospodarz zaś nie będąc zabezpieczonym w cenie na czas pewny, nie łatwo chce się narażać na podobne koszta. Ustalenie ceny na czas dłuższy niżeli na lat trzy byłoby niedogodne, bo w tym przeciągu czasu przez wpływ różnych okoliczności inne produkta ziemi mogą znacznie spaść lub się podnieść w cenie. Jazłowiec, dnia 1 grudnia 1847.

*) Jeszcze raz zwracamy uwagę czytelnika że ten artykuł był pisany w r. 1847.

*) A teraz całkowite onych zniesienie. *Prz. r.*

Odpowiedź na artykuł cło ochronne i kontumacya

w nrze 14 i 15 Pamiętnika gospodarskiego umieszczony.

Dodatek do nru 8 Pam. wyjęty z odpowiedzi zrobionej przez W. K. z obwodu stanisławowskiego na pytania towarzystwa gospodarskiego z roku 1847,

zaś rozbiór tej odpowiedzi w nrze 14 i 15 Pam. gosp. 1849 umieszczony przez J. K. z Białej znad granicy Szlązka, o mil 76 od Stanisławowa odległej.

Żaden z czytelników nie zaprzeczy że odległość 76milowa robi różnicę i w potrzebach i w pojęciu potrzeb; że obwód wadowicki przeludniony i prawie na gospodarstwo ogrodowe zredukowany, graniczący z prowincyami w potrzebach i położeniu równemi, nie może pojąć potrzeby obwodów stanisław., kołomyskiego, czerniowieck., czortkowskiego, brzeżańskiego, stryjskiego i tarnopolskiego, które przy mniejszej ludności, a ludności w grunta hojnie wyposażonej, graniczących z Multanami, Wołoszczyzną, Besarabią, Podolem i Ukrainą, które nawet w latach, w których u nas korzec żyta po 24 do 30 kr. a korzec jęczmienia po 12 do 20 kr. m. k. przedawano, nam zboże dowoziły. Mieszkaniec obwodu wadowickiego doznaje przy dzisiejszym tak małem cle ochronnem, i doznałby bez cła ochronnego dostatecznej ochrony na wszystkie swe płody ziemne przez samą 76 do 90milową odległość od powyżej rzeczonych obwodów, a to:

Najprzód przez drogi dowóz przywożonych płodów.

Podrugie, przez daleki i kosztowny ze znacznym ubytkiem mięsa, smalcu i łoju połączony transport wszelkiego rodzaju bydła z naszych okolic.

Potrzecie, że zaraza bez zwrócenia na siebie uwagi rządu nie tak łatwo przejdzie 90milową przestrzeń.

Od sąsiadujących prowincyi jakoto: Węgier i królestwa polskiego, nie tylko z tych samych wyżej przytoczonych powodów, lecz oraz i z tej przyczyny powiększenia cła ochronnego nie potrzeba, gdyż i Węgry i Królestwo Polskie są od strony wyżej wymienionych prowincyj Multan, Wołoszczyzny, Besarabii, Podola, Ukrainy cłem ochronnem zabezpieczone.

Żądanie podwyższenia cła od artykułów transito przewożonych lub artykułów niestanowiących głównego dochodu rolniczego i rolniczo-przemysłowego byłoby dziwactwem i podobne żądanie nikomu w myśli nie powstaje; idzie tu jedynie o ratunek od zupełnego upadku właścicieli posiadłości ziemskich we wschodnich obwodach.

My właściciele ziemi we wschodnich, wyżej wymienionych obwodach Galicyi, mamy za główny przedmiot, nim do działania przystępujemy, rachunek, a ten wykazuje iż:

1. Gdyby chciano bydło hodować podług zasad rozumowych, toby potrzeba na jedną sztukę rocznie, częścią do spożycia, częścią do posypywania siana i koniczu, w czasie zbioru najmniej pół cetnara soli, która z dowozem do domu 3 złr. m. k. kosztuje, sąsiadujące z nami prowincye, rosyjskiemu i otomańskiemu berłu podległe, mają też sól do dowolnego użytku.

2. Potrzebowanoby spożyć znaczną ilość produktów które w odpowiedzi w nrze 8 Pamiętnika gospodarskiego umieszczonej w samym podatku gruntowym na 2 złr. 18 kr. rocznie są oszacowane; dodajmy do tego teraźniejsze wysokie ceny robotnika, w trójnasób wyższe niżeli w obwodzie wadowickim; obliczmy i sam kapitał i procenta od kapitału obrotowego, na sól, podatek i drogą płacę robotnika, budowle stajen użytego i w bydło włożonego i w dodatku obawę przez wprowadzoną zarazę utraty całego kapitału, a skutek rachunku wykaże stan bankructwa. To bankructwo wyniknie z dwóch powodów:

Popierwsze, że bydło z ościennych, rosyjskiemu i otomańskiemu berłu podległych prowincyi, daleko taniej wychowane i wykarmione o wiele taniej przedawanem być może.

Powtóre, że przyniosłszy z sobą zarazę co się zbyt często trafia, całe nasze bydło tak kosztownie wypielęgnowane niszczy.

Gdy teraz obwody wschodnie Galicyi i Bukowina na tak wielkich swych obszarach bez robocizny przy małej, hojnie w grunta wyposażonej i swojem własnem gospodarstwem zajętej ludności, jedynie w chowie bydła, koni, owiec i nierogacizny dla poprawy i usystemizowania gospodarstwa głównego, dochodu szukać muszą, potrzebują ochrony celnej i ochrony zdrowia przez zaprowadzenie kontumacyi, która zacząwszy od granicy królestwa polskiego, to jest od obwodu hrubieszowskiego aż do granicy siedmiogrodzkiej, ze stosownem uwzględnieniem systematu podatkowego i okoliczności, te potrzeby wywołujących, zaprowadzoną być powinna.

Haliczanin.

Rys statystyczny królestwa Polskiego w r. 1844

wyjęty z rządowego sprawozdania.

Ludność. Ogół ludności wynosił w r. 1844, 4,761,253 osób, a zatem 67,750 więcej niż w roku 1843. Urodziło się 203,978 osób, a zmarło 138,280. *)

Poddani zagraniczni tymczasowo osiedleni w Polsce tworzyli ludność wynoszącą 27,645 osób.

Kolonistów liczono 42,392. W ciągu roku 186 rodzin kolonistów osiadło w dobrach koronnych; z tych 80 posiadło grunta, a 106 mianowicie rzemieślników otrzymało pozwolenie osiadać po miastach.

Rekrutowanie dostarczyło do armii 5799 ludzi; z tych 5,116 dostarczyła ludność chrześciańska, a 683 żydowska.

Ogół ludności podług obrzadków następnie się przedstawia:

Mieszkańców rzymsko-katolickiego wyznania .	3,708,402
« grecko-unickiego i prawosławnego	249,567
« luterskiego	251,351
« reformowanego	2,837
« Menonistów i braci morawskich .	5,801
« Izraelitów	542,782
« Mahometanów i cyganów . . .	503
w ogóle	4,761,243

Duchowieństwo katolickie składało się z 2477 osób. Liczba klasztorów wynosiła 182, mająca 2,079 zakonników i zakonnic.

Na akademią duchowną i seminarya uczęszczało 337 uczniów. Fundusze kościoła katolickiego wynosiły 1,596,963 rubli srebrnych.

Duchowieństwo prawosławnej cerkwi składało się z 69 xięży i 14 zakonników. Obrządek ten miał 20 cerkwi i 2 szkoły duchowne z 69 uczniami. Suma 50,559 rubli wyznaczoną była na utrzymanie tego kościoła i duchowieństwa.

Dyecezya Chełmska obrządku grecko-unickiego zawierała 280 parafij, 404 cerkwi i 5 klasztorów męzkich. Liczba xięży wynosiła 224 osób, a zakonników 25. W seminaryum dyecezalnem było 32 uczniów.

Wyznanie luterskie miało 59 parafij, 60 kościołów i 341 domów modlitwy.

---

*) *Podług obliczeń z r. 1847 Królestwo Polskie liczy 4,857,700 ludności; w tej mężczyzn 2,382,543, niewiast 2,475,157, a mianowicie chrześcian 4,296,929, niechrześcian 560,771. W roku tym urodziło się chłopców 94,519, dziewcząt 92,209. Umarło mężczyzn 96,487, niewiast 91,554. Z ogólnej ludności zamieszkiwało w mieście Warszawie osób 166,997, w gub. warszawskiej 1,555,959, w radomskiej 954,084, w lubelskiej 1,013,434, w płockiej 547,319, w augustowskiej 619,907. W stosunku rozległości ziemi przypada na jedną milę czworoboczną jeograficzną mieszkańców: w gub. warszawskiej 2312, w radomskiej 2150, w augustowskiej 1812, w lubelskiej 1800, w płockiej 1429.* (Gaz. Warszawska.)

Do wyznania reformowanego należało 9 kościołów; 27 uczniów przysposabiało się do stanu duchownego w gimnazyach i na uniwersytecie Dorpackim.

Menonici i Bracia Morawscy znajdują się tylko w gubernii warszawskiej. 9 Misionarzów angielskich przebywających w królestwie, nawróciło 46 Izraelitów.

Obrządek starozakonny miał 345 synagog i 443 domów modlitwy, pod zarządem 379 rabinów.

Nakoniec Mahometanie zamieszkali wyłącznie w gubernii lubelskiej i augustowskiej, mieli 2 meczety i 32 imanów.

Ekonomia miejska. Stado Janowskie należące do korony liczyło 565 koni, z tych 8 poszło do stajni cesarskiej, a 44 na sprzedaż, 150 ogierów użyto na poprawę rasy koni krajowych.

Przemysł rękodzielniczy. Rękodzielnie tkanin wełnianych do 2,469 warsztatów używały 9,088 rękodzielników. Wyrobiono sukna cienkiego 111,561 łokci, grubszego 558,367. Rękodzielnie bawełniane poruszały 9,264 warsztatów, zatrudniając 18,142 robotników. Wyroby dostarczone z tych fabryk wynosiły wartość 2,176,500 rubli. Wyrobiono na nich lekkich materyi 1,264,141 łokci; perkalów, gazy, piki 17,850,251 łokci. Cięższych materyj, pluszu, barakanu i t. d. 512,797 łokci. Innych tkanin 2,966,664 łokci. W ogóle 22,593,853 łokci. Wyroby z lnu i konopi zatrudniały 5,648 warsztatów tkackich; a na wsiach 26,145 ludzi. Gałąź ta wydała 613,405 łokci cienkiego płótna, grubego 1,552,281; bielizny stołowej, 30,544 łokci, innych tkanin 1,345,172 łokci.

Huty prywatne wydały 287,631 cetnarów kruszcu; żelaza 269,361 cet.; cynku 17,000; cyny 1,270 cetnarów.

Ogólna wartość wyrobów różnych fabryk, jako to: rafineryi, piwa, porteru, octu; kobierców, tkanin włosiennych, powozów, fajansu, bronzu i t. d. wynosić może 10,870,150 rubli.

Liczba robotników użytych przy fabrykach w r. 1844 przewyższała liczbę robotników w r. 1843 o 1,129 osób.

Od kilku lat widocznie się zmniejszyła ilość wyrobów z wełny, z powodu że konkurencyi z zagranicznemi wytrzymać nie mogą. Przeciwnie tkaniny bawełniane i lniane, papier i skóry udoskonalają się widocznie; toż samo powiedzieć można o rafineryach. W ciągu roku stanęło 4 nowe rafinerye.

Pomiędzy środkami jakich rząd używa do podniesienia fabryk wymienić należy pieniężne zapomogi, które w roku 1844 wynosiły 23,000 rubli.

Miasta. Dochód z miast, z wyłączeniem stolicy wynosił 515,873 rubli. Przychód municypalności miasta Warszawy podniósł się do summy 771,478 rubli. Dług miasta wynosi 2,416,138 rubli. Warszawa liczyła 154,768 mieszkańców; rachując w to 40,236 Izraelitów. Ludność od przeszłego roku powiększyła się o 3,179 osób.

Stan skarbu. Suma dochodów państwa ze stałego podatku wynosiła 2,618,758 rubli. Niestałe dochody królestwa wynoszą 7,870,706 rubli.

Przychód z ceł 1,352,156 rubli, z konsumcyi 1,914,476 rubli, z opłaty od soli 3,090,665 rubli; Przychód z dóbr koronnych i lasów wynosił 1,168,742. Ogół przychodu królestwa stanowi sumę 14,773,736 rubli.

Ruch handlowy. Następujące główniejsze artykuły wprowadzono do kraju: bydła rogatego i koni za 1,965,600 rubli, łoju za 217,905 rubli; bawełny brutto i przędzonej za 729,000 rubli; kruszcu za 565,280 rubli; ryb i soli, cukru, futer, artykułów farbierskich, wełny i t. d. za 499,487 r.

Wyprowadzono zaś: Bydła i wełny za 2,155,860 rubli; zboża za 4,254,627 rubli; drzewa za 844,171 rubli; cynku za 200,787 rubli; wyrobów wełnianych za 448,760 rubli. Największy obrót handlowy był z Prusami.

Drogi komunikacyjne. Poczty. Goścince utrzymywane kosztem rządu, miały w roku 1844 długości 1918 wiorst. Drogi zaś drugiego rzędu, mające się kiedyś zamienić w bite gościńce, liczyły 157 wiorst.

Utrzymanie gościńców wymagało 28,148 sążni sześciennych kamienia, który kosztował 420,995 rubli. Licząc do tego opłatę dla urzędników, utrzymanie każdej wiorsty wynosiło 216 rubli sr.

Drogi komunikacyi wodnej liczą przestrzeni 2667 wiorst; i tak: Wisła 565 wiorst; zaś Niemen, Bug, Bobrza, Pilica, Wieprz, San, Nida i Warta 2102 wiorst.

Tamy w rozmaitych miejscach wzniesione, wynoszą 9111 sążni sześciennych. Wydano 32,697 rs. dla zrobienia niektórych rzek spławnemi.

Kolej żelazna mająca łączyć Warszawę z Wiedniem będzie mieć w królestwie 288 wiorst długości.

Przychód z administracyi poczt przyniósł 377,690 rs. Wydatki wynosiły 303,042 rs.

W ciągu roku poczta przebiegła długości 1,895,900 wiorst; liczba podróżnych wynosiła 21,062 osób.

Szpitale i zakłady dobroczynne. Szpitali liczono 46, w których było 29,160 chorych; w samej Warszawie 19,268 osób.

Oprócz tego dano pomoc *extra muros* 20,720 chorym.

Domy przytułku zawierały 422 osób. W domach pracy mieściło się 1852 osób.

Domy podrzutków przyjęły 4205 dzieci; z tych 1039 umarło.

Do instytutu Ś. Kazimierza przyjęto 152 sierot i 51 siostr miłosierdzia obciążonych wiekiem lub chorych.

Instytut głuchoniemych w Warszawie liczył 97 wychowańców.

W Warszawie było 6 do 7 ochronek a 1 w Kaliszu. Ochronki Warszawskie przyjmowały dziennie do 222 dzieci.

Oświecenie publiczne. Zakładów naukowych liczono w ogóle 1323, do których 75,000 uczniów uczęszczało; w tej liczbie znajdowało się dzieci szlacheckich 5238, urzędniczych 3995, mieszczańskich 43,745 a chłopskich 22,247.

Budżet oświecenia publicznego wynosił w roku 1844 415,033 rs.

Zarząd sprawiedliwości. Wydatki wynosiły 504,227 rs. Co do spraw cywilnych, znajdujemy 111 podań o rozwody między katolikami, z których 12 uwzględnionemi zostało; 25 między protestantami, z których 11 uwzględniono; a 74 między Izraelitami, z których 57 uznano za ważne.

Liczba spraw czysto kryminalnych wynosiła 3221. Skazano 1519 osób; z tych 6 na karę śmierci, darowaną przez N. Cesarza.

Popełniono w tymże roku zabójstw 119. Dzieciobójstw 42. Samobójstw 178. Podpaleń z namysłu 856. Fałszerstw pieniędzy 26. Rozbojów i rabunków 51. Kradzieży w kościołach i gmachach publicznych 20 i kradzieży w domach prywatnych 3241.

Pogląd na stan galicyjskiej kasy oszczędności za miesiąc lipiec 1849.

Podawszy w Nrze 28 naszego pisma wiadomość o ruchu galicyjskiej kasy oszczędności w epoce dla tego instytutu bardzo pamiętnej, to jest w przeciągu roku 1848 i pierwszego półrocza 1849, zamierzamy odtąd co miesiąc umieszczać pogląd na stan tego zakładu, jako ciąg dalszy rzeczonego sprawozdania. I tak:

Stan wkładek pieniężnych z dniem 1 lipca 1849 był: . . . . 1,678,837 złr. $34\frac{3}{4}$ kr.

Od 1 do 31 lipca włożyło 543 stron . . . . 94,714 złr. 13 kr.

Od 1 do 31 lipca zwrócono 964 str. 66,885 złr. $41\frac{1}{4}$ kr.

przybyło więc 27,828 złr. $31\frac{3}{4}$ kr.

A zatem stan wkładek na dniu 31 lipca był: . . . . 1,706,666 złr. $6\frac{2}{4}$ kr.

Na to miał zakład na d. 31 lipca:

a) Na hypotekach . . . . 1,484,834 złr. 27 kr.

b) W zastawach na srebra i t. d. 4,330 złr. — kr.

c) W gotowiznie . . . . 300,973 złr. 4 kr.

razem 1,790,137 złr. 31 kr.

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę wkładek . . . . 1,706,666 złr. $6\frac{2}{4}$ kr.

zostaje przewyżka w sumie . . 83,471 złr. $24\frac{2}{4}$ kr.

w którąto sumę wchodzi: prowizya od 1 lipca 1849 stronom od wkładek się należąca, prowizya z pożyczek na hypoteki i z innych interesów na drugie półrocze 1849 pobrana, majątek własny zakładu, koszta administracyi zakładu i zysk.

Ponieważ bilans robi się raz na rok, to jest z końcem każdego roku, przeto ostatnie wspomnione tu rubryki tylko z zamknięciem rocznych rachunków dokładnie oznaczone i w cyfrach wyrażone być mogą.

Odpowiedzialny Redaktor Stanisław Przyłęcki.

W drukarni zakładu narodowego im. Ossolińskich